

Prenumerata „Kurj. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 pp. 20, miesięcznie kop. 40; za dośrobowanie do domu dopłaca się k. na miesiąc. Numer pojedynczy w Kanclerze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 p. południu.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dnia: SS. Izabeli i Eufrozyny.  
Środa: Ś. R. alji Panormitańskiej.  
Czwartek: Ś. Wiktoryna i Justyniana.  
Piątek: Ś. za harjasza Proroka.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 15  
Zachód „ „ 6 „ 43  
Długość dnia godzin 13 minut 28  
Ubyło „ „ 3 „ 17.

Sobota: ŚŚ. Reginy Panny Męczenniczki.  
Niedziela: 16 po Św. Narodu. N. P. M.  
Poniedziałek: Ś. Gorgonjusza.  
Wtorek: Ś. Mikołaja z Tolentynu.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

## OD REDAKCJI.

„KURJER WARSZAWSKI“ w kwartale czwartym r. 1872 wychodzić będzie jak dotąd.

Prenumerata w Warszawie wynosi:  
rocznie rs. 4 kop. 80.  
półrocznie „ 2 „ 40.  
kwartalnie „ 1 „ 20.  
miesięcznie kop. 40.

Za odosrobowanie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

### Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski..... rs. 1 kop. 20  
Za przesyłkę pocztową..... — „ 24  
Za przepaski i ekspedycję..... — „ 56  
Razem rs. 2 kop. —

### Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski..... rs. 2 kop. 40  
Za przesyłkę pocztową..... — „ 48  
Za przepaski i ekspedycję..... 1 „ 12  
Razem rs. 4 kop. —

### Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski..... rs. 4 kop. 80  
Za przesyłkę pocztową..... — „ 96  
Za przepaski i ekspedycję..... 2 „ 24  
Razem rs. 8 kop. —

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych przedpłata na pisma periodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowana nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera“ adresować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2  
półrocznie rs. 4  
rocznie . . . rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— „Goniec Urzędowy“ zamieszcza następujący telegram:

Charków, 18 sierpnia. Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać z Czugujewa dziś o godzinie 9 1/2, z rana i pomyslnie przybył do Charkowa. Następnie Jego Cesarska M. śc. raczył wyjechać o godzinie 12 w południe w dalszą podróż. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w skutku odezwy Jenerał-Feldmarszałka, Namiestnika w Królestwie Polskiem i najpoddaniejszego przedstawienia towarzysza ministra spraw zagranicznych, o udzieleniu przez rząd saskiemu jeneralnemu konsulowi w Warszawie, tu tejszemu bankierowi Stanisławowi Lesserowi, krzyża na pamiątkę wojny 1870/71 roku, Najmiłostwiej raczył, 3 sierpnia r. b., zezwolić na przyjęcie i noszenie udzielenego mu krzyża. (D. W.)

— Q — Ceny materiałów opałowych powszechnie u nas do ogrzewania mieszkań używanych, jako drzewo i węgiel ciągle się podnoszą.

W kraju naszym, gdzie przez pół roku ogrzewać mieszkanie potrzeba, cena drzewa i węgla jest kwestją wielkiej wagi.

Węgiel obecnie o 40% podrożał, a w Anglii, głównej dostarczycielce tego produktu objawiają się obawy, i w parlamencie już odzywają się głosy, domagające się prawa, zabraniającego wywozu węgla. To nowa groźba, nowe podwyższenie cen w przyszłości na materiały opałowe.

Nie mówiąc już o fabrykach, które nie mało zużywają węgla, opału dla nas w codziennym życiu jest nieodbitą potrzebą, koniecznym wydatkiem i wydatkiem bardzo znacznym. Z tego więc powodu śledzimy baczenie wszelkie starania, dążące do ulepszenia spo-

sobów ogrzewania mieszkań, oraz odkrycia nowych źródeł, mogących wpłynąć na zniesienie cen opału, a zatem na zmniejszenie wydatków w tej części naszego gospodarstwa.

W latach ostatnich w wielu miejscowościach kraju naszego poczęto robić poszukiwania we wnętrzu ziemi; p. Glinojcki w kilkakrotnych sprawozdaniach wykazał obfitość pokładów torfowych, a poszukiwania górnicze, przez p. Mrokowskiego i innych dokonane przekonują, że posiadany w wielu miejscowościach węgiel brunatny w niczem nieustępuje zagranicznemu.

W roku zeszłym podaliśmy wiadomość z „Gazety Polskiej“ o chemicznej analizie przez p. Wawnikiewicza robionej nad węglem z Bachorzewa, i próbach w młynie na Solcu z innym węglem dokonanych. Jak analiza chemiczna, tak i próba palenia dały najlepsze rezultaty.

Obecnie w dodatku do „Gazety Polskiej“ Nr. 175 w artykule *poszukiwania górnicze* spotykamy sprawozdanie p. Mrokowskiego, o robotach świdrowych, przez niego świeżo dokonanych na folwarku Lunewill pod Włocławkiem i w majątku Bachorzewie w powiecie lipnowskim, gubernii płockiej. Podług opisu d. Mrokowskiego węgiel brunatny w tych miejscowościach wykryty, szczególnie w Bachorzewie do najlepszych gatunków należy, jak to grubość i nachylenie pokładów wyraźnie pokazują. Bgąte pokłady tego nowego materiału opałowego, dochodzące w Bachorzewie w niektórych miejscach do 25 stóp grubości rozciągają się prawdopodobnie na znacznej przestrzeni.

Na małej stosunkowo przestrzeni, przez wybitcie otworów badane, p. M. wykrył do 21,420 sążni kw. węgla; licząc po 102 korcy na sążni kwadratowy, powyższa przestrzeń da 2,184,840 korcy węgla.

Oprócz węgla, w warstwach wierzchnich znajduje się gips selenit, zdolny do robót sztukaterskich, gips do użytku gospodarstwa, jako nawóz, łupek bitumiczny, gliny plastyczne, piasek kwarcowy, tak w hutnictwie poszukiwany.

Przy tylu zachęcających danych, przy tem, że tak się wyrażymy, szczęśliwym położeniem Bachorzewa nad Wisłą, pomiędzy Płockiem a Włocławkiem, w bliskości fabryki cukru w Daniłowie, i papierni w Soczewce, zdaje się być pewnem, że właściciel z łatwością znaleźć powinien chętnych kapitalistów, do rozpoczęcia eksploatacji, mającej tak świetne nadzieje w przyszłości.

Na pierwsze wydatki t. j. pobudowanie domów dla robotników i innych budowli, postawienie odpowiednich pieców do parzenia gipsu, cegielnie i nieodbitnie potrzebne narzędzia i materiały, podług zdania ludzi kompetentnych potrzeba będzie od 50—60 tysięcy rubli.

Summa nie zbyt wielka, ażeby nie mogła być zafiarowana, jeżeli nie przez prywatnych kapitalistów, to przez jedną z naszych instytucji kredytowych, których moralnym obowiązkiem jest popieranie przemysłu i handlu krajowego.

Niedaleka przyszłość pokaże, czy przekonanie nasze urzeczywistni się w tym razie, czy przeciwnie znajdą się znowu przedsiębiorcy zagraniczni, którzy cały zysk z przedsięwzięcia na swoją tylko korzyść, a na szkodę i tak już biednego kraju naszego obrócą.

## Wiadomości miejscowe.

— Wszystko na świecie ma swój powód bycia.

Ludzie bardzo często naśladowają lalki, nie więc dziwnego, że przychodzi czasem lalkom fantazja naśladować ludzi.

Dzieje się to w wieczór obecnie w teatrzyku Rappo, który jak kameleon zmienia ciągle barwy swojej skóry.

Po psach i małpach opera, po operze marjonetki. Z tych trzech różnorodnych widowisk, podobno opera najniebezpieczniejsza, najsmutniejsza jej losy.

Ale nie o tem mowa. Teatr marjonetek jest rzeczą bardzo godziwą, a nawet pożądaną jako widowisko dla dzieci.

I marjonetki w teatrze Rappo, nieże pełnią swoją powinność rozweselenia młodego pokolenia, o tyle przynajmniej o ile nie wdają się w sztuki dramatyczne

z niemieckim komentarzem, bo nawet dzieci u nas nie lubią bywać na niemieckim kazaniu.

Ale może właśnie owo urozmaicenie widowiska sztuką dramatyczną natchnęło przedsiębiorców niebezpieczną myślą nałożenia bardzo wysokich cen za bilety wejścia.

Truno wymagać, ażeby za godzinę skoków przez lalki wypracowanych, i teksta wygłoszonego nosowym barytonem, publiczność płaciła po trzy lub cztery ruble z kopiejkami za łożę i w stosunku tyleż za inne miejsca.

To odstrasza od kasy, a najlepszy tego dowód, że sala teatru Rappo wczoraj prawie pustą była.

Teatr marjonetek tylko wielką przystępnością cen utrzymać się może. Jeżeli więc przedsiębiorcy widowisk w obecnym teatrze Rappo pragną przez pewien czas utrzymać się w Warszawie, niechaj zniżą ceny co najmniej o połowę, i niech nas zwolnią z marjonetkowej dramatycznej niemieckiej literatury, bo ta im także nie na wiele się tutaj przyda.

— W Tygodniku Ilustrowanym, rozpoczętym został druk nowej powieści J. I. Kraszewskiego, p. t. „Morituri.“ Powieść tę autor kilku słowami, serdecznie, dedykował swojemu synowi. Na czele powieści Kraszewski napisał okrzyk rzymskich gladiatorów: „Morituri vos salutanti!“ (umierający, pozdrawiają was!).

— W mieście Łodzi niezakończony uorganizowany zostanie bank handlowy. Ustawa tej instytucji już została przez władzę zatwierdzoną.

— Pan Caroselli, impresario opery włoskiej, wraz ze swoim towarzystwem wyjeżdża do Piotrkowa. Prześladowani ci od losów ziemskich artyści, pracować tam zamierzają w teatrze, zbudowanym przez p. Sphana. Piotrkowianie po raz pierwszy w domu u siebie słyszeć będą opery włoskiej, śpiewane po włosku. Zdaje się, że p. Caroselli odwiedzi wszystkie główne miasta w naszym kraju.

— W Warszawie, od dnia 23 sierpnia, do dnia 30, na ospę naturalną zapadło dorosłych 30, dzieci 14; umarło, dorosłych 5, dzieci 3.

— Niedawno do jednego z tutejszych główniejszych domów bankierskich, zgłosiło się dwóch młodych ludzi, pragnących wziąć dla siebie tak zwane akredytywy do bankierów zagranicznych. Otóż panowie ci wyjeżdżający podobno dla porytowania zdrowia do kąpieli morskich, prosili naczelnika domu bankierskiego, by przy ich nazwiskach koniecznie zamieścił w swych listach tytuły hrabiowskie, do których żadnego zresztą nie mają prawa. Czyż brak nam ludzi... próżnych?

— We wsi Danówce i folwarku Anielka, w powiecie radzyńskim, i w osadzie Orchówek, w powiecie włodawskim, pokazał się księgosusz.

— W Łomży, w tych dniach, odbył się koncert panny Macharzyńskiej, b. artystki opery warszawskiej z współudziałem pana Kordelasa fortepianisty.

— Wczynie onegdajszego wypadku ognia w domu przy rogu ulic Marszałkowskiej i Ś-to-Krzyżkiej do powstrzymania pożaru dzielnie się przyłożyły zamieszkały tam były podoficer straży ogniowej, a obecnie woźny teatralny Paźlizerski.

Spostrzegłszy ogień pod strychem zebrał on na prędce kilku ludzi z siekierami i wygubując umiejętnie tłące się belki i krokwy, nie pozwolił na wybuchnienie płomieni, ułatwiwszy też tym sposobem działanie przybyłej wkrótce straży.

— S. p. Marylski, autor cmentarzy zagranicznych, w których opisywał i pomniki grobowe polaków, pozostawił znaczną bibliotekę, którą jak się dowiadujemy, spisał hr. Piotr Łubieński. Księgozbiór ten w drodze działów zostanie sprzedany na korzyść małoletnich, których głównym opiekunem jest p. Jan Łuszczewski.

— Dzieci bawiąc się zapalkami bardzo często bywają przyczyną pożaru. W zeszłym miesiącu dwa tego rodzaju pożary przytrafiły się w gubrajni suwałskiej, jeden we wsi Karłowce powiecie włodawskim, drugi we wsi Ryteł-Olechny w powiecie sokółskim. W Karłowce dzieci zapaliwszy pułk zapalek dla ugaszenia wadziły ich w wóz z sianem, skutkiem czego naturalnie siano natychmiast zajęło się płomieniem a od niego stodoła nowo wznoszona. W Ryteł-Olechny, dzieci zapaliły stół siana, od którego zajęły



się dwa domy mieszkalne z gospodarskimi budowlami.

— (Art. nad) Panie Redaktorze. Racz Pan w uzupełnieniu artykułu zamieszczonego w Nrze 189, o obliczaniu ilości gazu oświetlającego, nie odmówić w piśmie twojem miejsca dla następujących objaśnień.

Mierzenie gazu spotrzebowanego przez prywatnych konsumentów za granicą dokonywa się pod nadzorem i kontrolą rządu, a służący ku temu celowi przyrząd, który Francuzi *licznikiem gazowym* (compteur à gaz) Niemcy zaś *zegarem gazowym* (Gazuhr) nazwali, nie wprzód może być użyty, dopóki nie jest wymierzony, czyli sprawdzony, za pomocą właściwego gazometru, przez urzędnika, który kładzie stempel rządowy na wszelkich spojeniach, czyli lutach, celem zapewnienia konsumenta, że objętość przez fabrykanta wskazana jest rzeczywista.

Mieszkańcy Warszawy zużywający rocznie kilkadziesiąt milionów stóp sześciennych gazu, mają niezaprzeczone prawo do takiej opieki, i kontroli dającej rękojmię dokładności przyrządu, według którego płacą.

Opis składu licznika gazowego, wymaga objaśnienia szczegółowymi rysunkami, bez których trudnym byłby do zrozumienia.

Za granicą wydawane są podręczniki objaśniające użycie i skład liczników gazowych. Przy coraz rozleglejszym zastosowaniu u nas gazu do oświetlenia, czas byłoby pomyśleć o takim podręczniku, którego wyawnictwo oddałoby ogółowi nieposlednią przysługę, apewniając nakładcy korzyść i śpieszny zwrot poniesionych kosztów.

W braku takiego podręcznika sterować się można następującymi wskazówkami:

1-o. Licznik gazowy winien być jak najdokładniej ustawiony do poziomu.

2-o. Temperatura miejsca, w którym się znajduje licznik napełniony wodą, nie powinna nigdy zniżać się do 0°, w przeciwnym razie, należy dodać do wody alkohol, albo wypełnić licznik samym alkoholem, celem zapobieżenia zamarzaniu, wówczas bowiem licznik przestaje działać.

Można zamiast alkoholu użyć mieszaniny gliceryny 10% wody, zamarzającej w — 17,5% C., albo też napełnić licznik olejem solarowym lub naftą, które zamarzają przy 15° — do 18,5° C. Olej solarowy jest mniej lotny jest lepszy, płomień jednak gazu przechodzącego przez te oleje zaraz po wypełnieniu licznika, przybiera odcień błękitnawy zanim cieknie przesyca się węglowodorami.

3-o. Licznik powinien być koniecznie co miesiąc regulowany, wysokość wody reguluje się za pomocą śrubki regulacyjnej, znajdującej się na linii normalnego poziomu, której otwór nie powinien być przy regulacji przykrywany dopóty, dopóki woda nie przestanie tą śrubką odpływać.

Zwracamy uwagę, że kompanje mając na widoku swoje jedynie korzyści, urządzają liczniki umieszczając regulacyjną znacznie wyżej nad normalny poziom wody, której tem samem można nalać więcej gazu, nadmierając nadmiar wody tem, że wprawdzie w potkach miesiąca licznik przepuszcza mniej gazu, a jeśli powinien, za to jednak po wyparowaniu wody, przepuszcza go następnie daleko więcej, i ilości te równoważą się tak, że żadna ze stron nie jest poszkodowana.

Ponieważ wysokość do jakiej woda nad poziom regulatora winna być dolana, jako zależna od warunków parowania, które znowu zawisłe jest od temperatury miejsca gdzie się znajduje przyrząd, — dla każdej miejscowości inną być musi, równowaga więc strat jest po największej części fikcją, a straty konsument ponosi.

W wielu razach przy sprawdzaniu poziomu wody oficjalni kompanji dolewają jej tyle, zanim nie zacznie odchodzić otworem rurki regulacyjnej, a z ilości dolanej wody obliczają nadmiar gazu wydane nad objętość wykazywaną przez licznik gazowy.

I tu również potrzebny jest nadzór rządowy czuwający nad sprawdzeniem od czasu do czasu poziomu wody w licznikach i sposobu obrachowywania wydane go prywatnym konsumentom gazu — sposobu zależnego od urządzenia licznika, który przedsiębiorcy w widokach własnej korzyści w dowolny zmieniają sposób.

Jeżeli W. Pan przyzwolisz to wiadomości o sposobach służących dla kontroli gatunku gazu oraz stopnia napięcia jego światła, oddzielnie nadeszły.

K. Szumlański.

(Przyp. Red) Prosimy.

— „Izraelita pisze“: Ze sprawozdania zamieszczonego w naszym piśmie czytelnicy powezmą przekonanie, że loterja fantowa na rzecz Domu schronienia starców i sierot staroz: miała w tym roku powodzenie nader pożądanę: dochód brutto wynosi przeszło 5100 rs., a potrąciwszy ztąd mniej więcej piątą część na koszty, pozostanie czystego zysku około 4,000 rs. summa, stano-

wiąca znakomity zasitek dla dobroczynnego zakładu. I pod wielu innymi względami mieliśmy powód do zadowolenia z tegorocznej zabawy. Ludność chrześcijańska brała w niej tym razem udział ochoczy i liczniejszy nierównie niż w poprzednich latach. Pocięszającym był dla nas niezmiernie ten objaw życzliwości międzywyznaniowej, który bodajby był hasłem do upragnionego przez nas wszystkich dzieła społecznego. Liczni także udział brały w zabawie średnie klasy żydowskie, mianowicie zachowawcze, które w poprzednich latach ociągając się nieco dla tej nowości zachowywały. Na jedno tylko musimy co do warstw tych uskarżać się. Oto raziło nas i bolało nie dość przyzwoite zachowanie się w ogrodzie wielu z długopopotowych gości i dam peruczkowych. Owe głośne szwaigotanie w nieznośnym żargonie, owe na głos przywoływania się po różnych imionach: *Mojsze, Chaje, Gille*, odbijały się bolesnym echem w sercu każdego dobrze myślącego przechodnia. Wy, do których słowa te zwracamy, nie czytacie nas; ale jeśli przypadkiem Pismo to nasze dostanie się w wasze ręce, bierzcie wtedy do serca serdeczną naszą prośbę. Oto, jeśli w publicznem przebywaniu miejscu, bacząc na przyzwoite obyczajności, stańcie się ludźmi obyczajnymi; jeśli nie władacie inną mową a zmuszeni jesteście zepsutym żargonem się posilkiwać, przynajmniej nie mówcie głośno, nie odsłaniajcie zbyt nago tych smutnych oznak odrębności, które was tylko na pośmiewisko i wzgardę wystawiają!

— *Cukier*. Miniony tydzień nie przyniósł żadnej zmiany w crotach cukru. Toż samo wyczekiwanie z jednej i z drugiej strony. Ani producenci ani przemysłowcy nie spieszą z zawieraniem umów na większą skalę. Dopełniają się tylko małe zakupy i różnica cen między markami pochodzącymi z jednych fabryk, a będących w różnym posiadaniu jest ciągle widoczna. I tak gdy jeden posiadacz zapasów żąda za Hermanów 4,87 kop, za Łyszkowice 4,80 kop., drudzy sprzedają chie marki po 4,75. Za Walentynów płacą po 4,75, za Leonów 4,57, za Konstancję 4,52, Rudę Pabianicką 4,50, Czersk i Michałów 4,45—4,50, Rytwiny i Łódź w pojedynczych beczkach do 4,57 1/2, za Elzbiatów 4,65. Fabryka Porzece nadesłała 16 beczek i te sprzedane zostały po 4,40, z potrąceniem 1/2%. Mączki krajowej zupełnie nie widać w handlu, za zagraniczną zaś płacą po 4 rs. 10 kop, za kamień 24 fun.

— Od kilku dni przytrafiają się już w nocy i nad ranem mgły.

— Zaonegdaj po raz pierwszy pokazały się na giełdzie berlińskiej nowe 5 procentowe obligacje pierwszeństwa kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i znalazły dobre przyjęcie.

— Wczoraj o godzinie 11 ej wieczorem pokazał się ogień na Nowej Pradze. Wszystkie oddziały straży ogniowej wyruszyły na miejsce. Przejazd jednak od ulicy Targowej w pobliżu dworca kolei petersburskiej, przez rogatkę Wileńską, do palącego się budynku był niezmiernie utrudniony. Rowy, góry i bagna, a wszystko to wśród sypkiego piasku, gdzie niegdzie parę króciutkich deseczek mających zastępować mosty, oto droga z Pragi na Nową Pragę.

Oddziały straży musiały całą tę przestrzeń przebywać stopniem. Dważki mające konie mniej silne niż straż, zarzynały się w piasek tak głębok, że je musiano dopiero podważać i wyciągać. Dodać trzeba że rogatka doskonale harmonizują z drogą, łatwo bowiem nawet przy zupełnem podniesieniu belki, zawadzić o nią głową.

Wszystko to musiało naturalnie wpłynąć na opóźnienie ratunku. Ze jednak ogień spostrzeżono bardzo wcześnie, a wiatr nie podsycał płomieni, pożar ograniczył się na jednym tylko domu drewnianym, który w połowie się spalił a w połowie go rozebrano. Brak wody także utrudniał ratunek i dla tego — pomimo że 2 i 5 część straży były dostateczne do ugaszczenia ognia, musiano użyć także części 1 i 3 jedynie dla dowozu wody.

Spalony dom był własnością p. Grheera; mieściło się w nim parę rodzin i magle. Zbudzeni płomieniami mieszkańcy, zdołali uciec cało, ale bez żadnych ruchomości. Przy ratunku spadł z dachu kominiarz i mocno się potłukł.

— Pani Z. W. nadesłała nam dziś do obejrzenia kwiat rośliny zwanej: „Passiflora“, która już w ciągu tego lata poraz trzeci zakwitła. Kwiat ten odznacza się szczególną formą i nader żywymi barwami, trwa zaś zaledwie godzin kilkanaście. Do jutra jest do obejrzenia w kanciarze Redakcji.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od W. R. rs. 1 dla uczni Jana K., który chciałby nkczyć 4ry klasy, aby poświęcić się rzemiosłu. — Bezmiennie rs. 1 kop: 50 dla nędzy wyjątkowej.

— W dniu onegdajszym w cyrkułe Zamkowym, w łaźni pod Nrem 4 przy ulicy Białostoknickiej, znaleziono na piecu ciało Jakóba Józefa Karpińskiego zdną, lat 52 wieku liczącego, zupełnie popieczone. Z dopełnionego dochodzenia wnosić należy, że Karpiński przybywszy do łaźni w stanie pijanym i dostawszy się na piec mocno rozpalony, zmarł

wskutek apopleksji, — o wypadku tym w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd. (G. P.)

— W ciągu soboty i niedzieli, znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim w sob. 693, w niedz. 563; w Teatrze Wielkim w niedz. 859; w Teatrze Rappo w sob. —, w niedz. 161; w Dolinie Sz. w sob. 250, w niedz. 1940; w Eldorado w sob. 337, w niedz. 687; w Alhambra w sob. 345, w niedz. 1231; w Alkazarze w sb. 253, w niedz. 605; w Tivoli w sob. 327, w niedz. 582.

— W tychże dniach, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kob. 1, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 8, kob. 14, dzieci 44, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. 1, kob. —, dzieci —; na cment. starozak. męż. 2, kob. —, dzieci —. (Gaz. Polic.)

— W tychże dniach przyjechało do Warszawy osób 824; wyjechało 718. (G. P.)

— Z Taganrogu piszą do „Birż Wied. o następującym oryginalnym wypadku. — W połowie lipca zjawiała się na horyzoncie Taganrogu, artystka cesarskich teatrów niejaka pani Ransa Pietrowa. Poważność artystki nie była zajmująca, lecz stroje przepyszne i bardzo drogie, zmieniane kilka razy dziennie, rozrzutność zdumiewająca, ekscentryczność postępowania zwróciły uwagę mieszkańców, którzy bardzo skromne i ciche życie prowadzą. P. Pietrowa nie lubiła towarzystwa kobiet, oprócz młodej i bardzo przystojnej służącej, do żadnej kobiety nie zbliżyła się. — Młodzież miejscowa z gatunku złotej, pośpieszyła zabrać znajomość z zajmującą artystką i towarzyszyła jej w wycieczkach zamiejskich do lasu dębowego (o 6 wiorst od miasta). Wycieczki odbywały się zwykle konno; p. Ransa była dzielną amazonką. — Wielbiciele artystki ubiegali się o pozyskanie serca ekscentrycznej pani. Wielu z nich głośno się przechwalało ze zwycięstwa. Najdosadniej wygłaszał siebie za szczęśliwego posiadacza serca i względów p. Pietrowej pewien kapitan. — Dni miały szczęśliwie i wesoło. Kawalkady do lasu powtarzały się często, gdyż tam w dali od natrętnych widzów, czas przy kieliszkach wesoło schodził. Jednego pięknego wieczoru, kiedy gwar i wesołość doszły do najwyższego stopnia, głos stróżów prawa i porządku: „Pani Pietrow! aresztuję was w imieniu prawa, jak grom uderzył w wesołych biesiadników. — Wielbiciele znikli, a biedna, tak haniebnie opuszczoną artystkę, przywozila policja do zajmowanego przez nią numeru. — Gdy podano światło, jakiś pan w pół żartem, w pół serio wykrzyknął: co to znaczy Mikołajku, dla czegoś tak się przebrał? Na głos ten pani Pietrowa zadziła i zbladła. — Przystąpiono do rewizji. Znaleziono 400 rubli gotówką, mnóstwo rzeczy złotych, pierścieni, zegarek, bransolet, 16 jedwabnych sukni, mnóstwo spódniczek i innych przedmiotów do toalety damskiej służących, róż, blansz, pomady, pachnidła i t. p. Spisano akt, z którego pokazało się, że mniemana Ransa Pietrowa, artystka, jest po prostu kozakiem z Rostowa zbiegłym Mikołajem Awym, który przebrany za kobietę, będąc w towarzystwie u pewnego kupca, spoił go, i skradł 2,200 rubli. — Dowcipnego Mikołajka Piotrowego osadzono w więzieniu w kostiumie kobiecym. A wielbiciele? Polykaj wstydy i znoszą publiczne żarty, jako nagrodę za próżność i chępliwość.

+ S. p. Julja z von Czarneckich Ziebo córka s. p. b. oficera b. w. p. opatrzona SS Sakramentami przeżywszy lat 49 po ciężkiej i długiej słabości przeniosła się do wieczności w dniu 2 b. m. i r. Pograżony w smutku mąż z Familją zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok, odbyć się mającą w dniu 4 to jest we środę po południu z kościoła S. go Karła Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski. — 8632 —

+ W dniu 3 września rozstał się z tym światem s. p. Tomasz Staniszewski b. obywatel w wieku lat 88. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła S. go Krzyża na cmentarz powązkowski w dniu 5 b. m., o godzinie 4-tej po południu.

+ W dniu wczorajszym o godzinie 7 wieczorem zasnął w Biegu po bardzo krótkiej lecz ciężkiej chorobie s. p. Aleksander Gruneberg, syn Wilhelma i Wiktorji z Piwońskich przeżywszy lat 3 miesiące 2. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godzinie z południu z kościoła S. go Krzyża na cmentarz Powązkowski, na które neutuleni w smutku rodzice postracie w przeciągu 6 dni 2 go dziecka Przyjaciół i Znajomych zapraszają. — 8665 —

+ W Lublinie, w dniu 25 sierpnia przeniosła się do wieczności Krystyna z Bartoszewskich Lizarewiczowa, obywatelka miejska przeżywszy lat 82.

+ JJWW. Prezesowi i Dyrektorowi, oraz Krewnym, Przyjaciółom i Kollegom towarzyszącym smutnemu obrzędowi pogrzebu s. p. Franciszka Domaniewskiego, byłego Urzęd. Tow. Kred. m. Warszawy o 1-bytemu w dniu 2 b. m. pozostali brat i siostra składają niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

### Kronika zagraniczna.

× Dyrekcja towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, zakupiła obraz p. Gersona „Wanda“, za



250 florenów. Obraz ten znajdował się na tegorocznej wystawie we Lwowie i chwalony był przez tameczną krytykę.

× Obraz Wacława Brozika z Pragi, przedstawiający zaślubiny Zawiszy z Falkensteinu z Kunegundą, wdową po królu Ottokarze II, nabyty został z wystawy w Dreźnie przez konsula amerykańskiego. Obraz ten znajduje się teraz w Berlinie i ztamtąd ma być nadesłany do salonu wystawy sztuk pięknych w Warszawie.

× Panna Urbanowiczówna b. artystka sceny tułajskiej opuściła w Krynicy towarzystwo artystów dramatycznych z Krakowa i wyjechała do Lwowa.

× We Lwowie pan Marek, fortepianista, uczeń Liszta, organizuje szkołę wyższą muzyki. Przedsięwzięciu temu rokują powodzenie.

× Japońskie suknie z papieru zaczynają się już rozpowszechniać w Bostonie w Ameryce północnej. Papier, z którego te suknie są robione, jest cienki, lekki i nieprzemakający; surdut z takiego papieru uszyty, waży 1½—2 h fantów, może być kilka razy prany i wystarcza na kilka miesięcy. Fabrykanci sukna i kortów w Bostonie, wyrwywają sobie włosy z rozpaczy na widok zabójczego dla nich papieru.

× W Paryżu pojawia się moda farbowania włosów na niebiesko. W główkach tych elegantek z pewnością nie ma i nie będzie ani okruszyny — nieba.

× Pan Michał Hertz, warszawianin, znany z występów koncertowych i kompozycji, zaproszonym został przez jednego z dyrektorów szkoły wyższej muzyki w Berlinie, do pełnienia obowiązków nauczycielskich w klasie fortepianowej. Pan Hertz przez kilka miesięcy był dyrektorem orkiestry w teatrze polskim w Poznaniu.

× Na uniwersytecie w Gryfii (Greifswaldau), uzyskali w ubiegłym letnim półroczu, po złożeniu egzaminu *rigorosum* i obronieniu rozpraw: pp. Kazimierz Szczyński, Teofil Zielewski i Maksymilian Ziółkowski, stopień doktorów medycyny, chirurgji i akuszerji.

× W Londynie wyszła niedawno książka p. t. „Try Cracow and the Carpatians“ (spróbuj Krakowa i Karpat). Autor dokładnym i malowniczym opisem Krakowa i Tatrów, usiłuje zwrócić ziomków swoich turystów w polskie strony.

× Magik i bruchomówca, pan J. Epstein, przebywa obecnie w Krakowie i zamierza odwiedzić niezadługo Warszawę.

× W Toruniu, Landratura prosi właścicieli domów, którzy mają lub mieć będą lokale do wynajęcia, ażeby ustąpić ich zechceni za wynagrodzeniem, aż do 1go grudnia r. b., celem pomieszczenia w tych lokalach osób skazanych na karę więzienia.

× W Galicji, w pewnej wsi, w powiecie złoczowski, jeden z włościan przekonał się o niewierze swojej żony i doniósł o tym fakcie wójtowi. Wójt po walnej naradzie, wydał następujący wyrok: oskarżonej niewieście wyliczyć 10 plag i skazać na zafundowanie 2 garnce wódki; parobka współnika zbrodni nie sądzono, bo drapał za góry i lasy, — skarżącego zaś meża zasądzono na 6 kijów, za to, że nie pilnował żony; wódkę wypito, żonę i meża obito. Naostatek gdy arendarz żądał natychmiastowego zapłacenia za wódkę, a oskarżona miała na sobie tylko spódnicę i koszulę, kazano mężowi płacić „sztrof“, zdjęto z niego kołuszek i oddano żydowi.

— Z Rypńskiego.

W Grudziądzu uformował się komitet w celu pobudowania kolei żelaznej z Conitz przez Grudziądz, Jabłonowo, Brodnicę, Rypin, Sierpc, Płońsk do Warszawy. Komitet ten złożony z właścicieli dóbr, przemysłowców i landratów z trzech powiatów, Brodnickiego, Grudziądzkiego i Świeckiego.

Komitet ten zgłosił się do mnie listem z dnia 20 b. m. z prośbą o niektóre informacje i o rozpowszechnienie tej wiadomości.

Informacje spiesznie przesłałem, a niniejszem dzielę się z wszystkimi tą radosną wieścią: przyczem wyrażam życzenie, aby projekt ten znalazł silne poparcie u nas, celem uzyskania u rządu zatwierdzenia projektowanego kierunku; poczem budowanie kolei pójdzie bardzo szybko.

Korespondować z komitetem można pod adresem radcy Engel w Grudziądzu.

W Rokietnicy d. 26 sierpnia 1872 roku.

Niehojeński Feliks.

Przegląd polityczny.

Wiadomość o nowej formacji konstytucyjnej zamierzonej przez pana Thiersa nie była wcale fałszywą — czego już nawet i samo „Bien. public“ nie utrzymuje — i co więcej jeszcze rozszerza się przekonanie, znajdujące odgłos w najpoważniejszych dziennikach, że p. Thiers myśli naprawdę o zaprowadzeniu drugiej i by reprezentacyjnej i zamierza myśl tę urzeczywistnić jednocześnie z wyzwoleniem terytorjum z pod zsjęcia niemieckiego. Nowa Izba wybrana została jedno-

cznie z nowym kompletem zgromadzenia narodowego, — jak o tem dawno już doniosła „G. Kolońska.“ P. Thiers do rozpołowienia reprezentacji narodu na dwa osobno obradujące ciała wielką przywiązuje wagę i z wszystkich przypisywanych mu zamiarów najpewniejszym jest odnoszący się do tego właśnie podziału sił politycznych na zachowawcze i postępowe, który urzeczywistnionym być ma przez ustanowienie drugiej izby reprezentantów. To przekształcenie obecnego porządku państwowego, będzie jak gdyby nowem częściowem przynajmniej ukonstytuowaniem naczelnych władz publicznych; o zupełnem jednolitem zorganizowaniu rzeszypospolitej pan Thiers nie myśli: raz dla tego, że nie chce rozdrażniać royalistów a rozzuchwalać republikanów; powtóre dla tego, że w jego przekonaniu dobre prawa szczególne lepiej zadanie swoje spełnić mogą, niż jedno prawo ogólne, którego samo istnienie, sam tytuł obudza namiętności i ambicję. Pan Thiers powołuje się według świadectwa „Indep. belge“ na przykład Anglii, która od Wilhelma III obywa się bez aktu konstytucyjnego a pomimo to nikt nie powie, żeby była rządzoną bez konstytucji — i w sposób nieodpowiedni.

Nie możemy się tu wdawać w dyskusję i dochodzić czy to coby dobrem było w Anglii, byłoby również dobrem we Francji, czy wewnętrzne własności i zewnętrzne warunki w jakich się władza angielska rozwijała i rozwija, znalazłyby się w dzisiejszej Francji, czy kraj ten może mieć dzisiaj rządy parlamentarne, które same jedne tylko mogą zatrzeć brak konstytucji — przekonani jednak jesteśmy, że ten stan, o jakim marzy p. Thiers, ta forma rządów, którą on sam wprowadził i utrzymuje, dobrymi będą póty tylko, dopóki sam p. Thiers u steru rządu zostawieć będzie. Z jego śmiercią — w coby się obróciło państwo, w któremby prawne stosunki władzy jednej do drugiej ściśle określone, w jedną całość zebranemi nie były? Otworzyłaby się droga dla anarchji i uzurpacji; ambicje w pierwszej zaraz chwili nie znalazłyby żadnej dla siebie tamy; bezkarnie niejako rozpasywałyby się mogły. Pan Thiers nie może zatem a la longue myśleć o tym stanie bezkonstytucyjnym, skoro chce utrzymać rzeszpospolitą. Ale z drugiej strony sędziwy mąż stanu chce postępować zwolna, krok za krokiem, z pozycji na pozycję — i to co dziś uważa za zbyteczne lub szkodliwe, później gdy się dalej posunie, gdy przeprowadzi reformę wyborczą i ustanowi izbę drugą sam uznaje za potrzebne i pożyteczne. Mało kto zostawił po sobie spadek tak wielki, jak będzie dziedzictwo przekazane Francji przez Thiersa, jeżeli ten mąż stanu, potrafi pogodzić stronnictwa w życiu, a następnie stwierdzi ich harmonijną jedność w prawie.

Co do czasu, w którym zajęcie pruskie zniesionem zostanie, dzienniki donoszą, że p. Thiers spodziewa się te dwa miljardy kontrybucji, których wypłata daje już Francji prawo warunkowe wprawdzie, do zażądania zwrotu zajmowanych terytorjów — wypłacić do końca czerwca r. p. Jeżeli nadzieja realizacji samej wypłaty, a następnie nadzieja uzyskania na jej podstawie zupełnej ewakuacji sześciu departamentów oddanych w zakład, zawiedziona nie zostanie, zgromadzenie narodowe, po uchwaleniu poprzedniemu nowemu projektowi wyborczemu, w czerwcu będzie miało sobie przedstawionym projekt, którym się dziś dziennikarstwo i opinja publiczna we Francji zaprzęta. Jednocześnie p. Thiers zażąda od zgromadzenia, aby władzę swoją złożyło w ręce obu ciał reprezentacyjnych, które na jego miejscach wstąpić mają — i nakaze odpowiednie wybory. Wszystko to w zamiarach tylko w teorji; stosunek do Niemiec, wypadki wewnętrzne, niespodziewane okoliczności w Europie mogą rzeczywistość daleko od ideału odepchnąć.

Royalisci w komisji nieustającej a właściwie mówiąc w delegacji zgromadzenia narodowego niezadowoleni z tego co im p. Remusat w d. 29 z. m. o polityce wewnętrznej powiedział, postanowili udać się do samego p. Thiersa, aby on sam ciemności ich umysłów rozproszył. Wysyłają jednego z pomiędzy siebie do Trouville. Na liście zapytań znajduje się i kwestja drugiej izby reprezentacyjnej. Gdyby Thiers potrzebował i chciał powiedzieć prawdę, otrzymalibyśmy stanowcze rozstrzygnięcie wątpliwości, jakieby jeszcze istnieć mogły. Ale zdaje się że p. Thiers zbędzie niczem deputację royalistowską, która zresztą nie będzie miała dość powagi, aby poważnych wyjaśnień zażądać mogła.

Pierwszy półmiliard kontrybucji, na rachunek trzech jeszcze do wypłaty pozostałych zrealizowanym ma być w zupełności do dnia 10 września.

Sąd wojenny wydał wyroki na trzech przestępców komuny. Wszystkie orzekają karę śmierci. Podobno postanowiono nadal wyroków podobnie surowych nie wydawać, również w biegu sprawiedliwości dochodzącej przestępstw spełnionych podczas komuny zajęć ma radykalna zmiana; wstrzymane zostanie dochodzenie wszelkich czynów prostego tylko należenia do komuny, jeżeli z niemi nie łączą się żadne inne przestę-

stwa kryminalne, przeciwko religji, własności, moralności.

Powołanie p. Juljusza Favre do komisji, której powierzono wyprowadzenie śledztwa, miało na celu wyjaśnienie bardzo ważnego faktu: Czy były wiceprezes rządu obrony narodowej miał jakie stosunki z Bazainem podczas oblężenia Metz. Na istnienie tych stosunków naprowadza artykuł dziennika urzędowego z d. 28 października 1870 roku w przedmiocie kapitulacji. Mają tam istnieć wskazówki, naprowadzające na ślad że pan Favre wiedział naprzd o kapitulacji. O szczegółach zeznań Favra nic niewiadomo. Zdaje nam się tylko, że zrobiono wielką sprawę z rzeczy bardzo małej i prostej. Kapitulacja była już podpisaną d. 27 października; P. Bismarck tegoż samego dnia wiedział o niej w Wersalu. Z jego otoczenia wiadomość mogła przejść do Paryża, do pałacu rządowego. Pan Favre na tle jej pisał już swój artykuł.

Rady jeneralne w znacznej części prawie wszystkie do dnia 30go b. m. pozakończyły już swoje czynności. Rozprawy ich i postanowienia miały charakter bardzo spokojny, z wyjątkiem wydarzeń już wspomnianych, oraz tych jakie nam poczta dzisiejsza przynosi. Najważniejszym z nich jest spór pomiędzy prefektem a radą dep. Gard w Nimes. Prefekt, człowiek, który nie umie zastosować się do obecnego położenia rzeczy i wznawia dawne tradycje, nie przygotował na czas budżetu departamentowego i nie tylko że się wcale z tego nieusprawiedliwił, ale jeszcze kiedy mu przyniono wyrzuty, dał do zrozumienia, iż budżet przedstawia wtedy kiedy mu się spodoba. To rozgniewało radę. Prefekt apelował do ministra, minister zalecił radzie rozpatrzenie budżetu, w dość długim scyfistycznym wywodzie, ale rada za argumentacją tą nie poszła, zamknęła swe posiedzenie i uchwalenie budżetu pozostawiła do następnej sessji.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 31go. — Wczoraj odbyła się manifestacja alzackich. Oddział rekrutów rodem z Alzacji przecisnął przez bulwar sewastopolski z chorągwią, na której znajdował się napis: „Alzacja. Francja. Niech żyje rzeszpospolita!“ Oddział piechoty linjowej spotkał się w pochodzie z rekrutami. Niosący chorągiew kazał towarzyszom swoim zatrzymać się i pozdrowić wojsko, na co dowódzca wydał rozkaz salutowania alzackich w wszelkimi honorami wojskowymi. Lud tłumnie zebrany objawił swą radość z demonstracji.

„Patrie“ zapewnia, że royalisci należący do delegacji zgromadzenia narodowego, nie są wcale zadowoleni z wyjaśnień, jakie minister spraw zagranicznych Remusat, udzielił na posiedzeniu 29 b. m. w sprawie wewnętrznych stosunków państwa. Mają oni wysłać do p. Thiersa jednego z pomiędzy siebie i zażądać od niego bliższych wyjaśnień względem sprawy Steenackera, względem deficytu w dochodach niestałych, oraz ustanowienia drugiej izby reprezentacyjnej.

Posel francuzki w Berlinie hr. Gontaut Biron, wraca w tych dniach z dep. niższych Pyreneów. Do Berlina udać się ma zaraz po d. 3 b. m. Posel cesarsko-rosyjski wyjechał już do stolicy Niemiec. Ks. Aumale przebywa obecnie w Aix-les-Bains.

Trzeci sąd wojenny skazał wczoraj zaocznie przestępców komuny: generała Cluseret, pułkownika Razoua i członka zarządu centralnego Le français — wszystkich na karę śmierci.

Paryż 31go. — Pobyt p. Thiersa w Trouville potrwa do 20 września. Nieprawdą jest, iżby prezydent miał zamiar udać się następnie do Fontainebleau.

Wiedeń 31go. — Z różnych źródeł rozchodzi się wiadomość o okólniku uspakajającym wszelkie obawy, jakiegoby wywołać mógł zjazd berliński, a wydanym przez Andrassego. (O okólniku doniósł najpierwej „Daily News.“)

Wrocław 31go. — Ks. następca tronu saskiego dziś zrana odbył przegląd wojsk pod Gnadau i wyraził zadowolenie swoje z dokonanych manewrów. Miasto przystrojone było uroczystością we flagi i festony. Lud witał księcia z serdecznym zapalem. Dzieci ze szkółek ludowych wystąpiły w ubiorach odświętnych na powitanie dostojnego gościa. Książę stanął w pałacu królewskim. Wiceprezydent prowincji hr. Poniński, przedstawił mu urzędników, a burmistrz powitał go mową tej treści: Świącimy (feiern) w waszej królewskiej wysokości nie tylko przywódcę wojsk, który walczył zwycięzko za wolność ojczyzny, ale i najdostojniejszego reprezentanta i świadka jedności ściśle zespolonych monarchów i ludów niemieckich, na których silnie ugruntowana jest potęga, honor i pomysłność państwa niemieckiego.“ Książę odpowiedział że zadaniem Niemców jest teraz pogrowadzenie dalej w pokój tego co przez srogą walkę wywalczonem zostało.

Monachium 31go. — W kołach dobrze zawiadomionych zapewniają, że minister v. Lutz otrzymał żądany dymisję i że wkrótce nastąpić ma ustąpienie całego gabinetu, z powołaniem na jego miejsce ministerium Gasser — Larchenfeld — Bombard — Lobkowitz.



Monachium 31go. — Pogłoska o dymisji obecnego gabinetu jest przedwczesną, ale to pewna, że wrazie istotnej zmiany żaden z dzisiejszych ministrów nie wszedłby do gabinetu Gassera.

Kuzitzsch 30go. — Dzisiaj o piątej po południu, przybył tu król saski. Wkrótce potem nastąpił przyjazd cesarza Wilhelma. Powitanie było nadzwyczaj serdecznym (ausse rordentlich herzlich). Monarchowie pojechali razem do Lipska.

Lipsk 30go wieczorem. — Król przyjechał tu z cesarzem Wilhelmem przed 6-tą. Po czterogodzinnym pobyciu monarchowie przegnali się i cesarz Wilhelm wyruszył do Berlina. Wice-burmistrz Stephani wznosił okrzyk: „Niech żyje Najjaśniejszy Cesarz Wilhelm, założyciel nowego państwa niemieckiego, wódz przesławny i jego najdosłojniejszy sprzymierzeniec, król Jan.“ Po odejściu pociągu król udał się do miasta. Ektuzjam w publiczności wielki. W chwili wyruszenia pociągu cesarz Wilhelm ukazał się w oknie wagonu.

Strasbourg 30go. — Ks. Fryderyk Karol odbył dziś przegląd wojsk tu konsystujących. Wczoraj przywieziono z Francji 22 miliony franków w gotowości na rachunek kontrybucji.

Berlin 30go. — Wszelką zwłokę w przedstawieniu projektu do prawa reorganizującego artylerię uznano za niewłaściwą. Wskutek tego sejm państwa zaraz po zebraniu się, będzie miał sobie projekt ten przedstawionym.

Peszt 30go. — Bitto, Minister sprawiedliwości, podał się do dymisji. Mówią także o dymisji Ministra wyznań Paul-ra.

Paryż 29go. — „Diritto“ włoskie donosi, że Papież zagroził Zorilli klątwą w razie gdyby Prezes Ministrów hiszpańskich trwał nadal w polityce nieprzyjaznej Kościołowi. Zagrożono jeszcze innym wysoko stojącym osobistościom.

Madryt 28go. — Wadomy dotychczas rezultat wyborów: 11 Afansistów, 3 stronników Montpensiera, 10ciu unjonistów monarchicznych, 3 sagastistów, 80 republikanów, 290 radykalnych Zorilli. Cjfy te nie są jeszcze ostatecznymi.

Madryt 28go. — „Gazeta“ donosi, że nie było żadnego starcia z Karlistami. Oddział Mireta liczy 80 ludzi, a Quicon 19. — Na drodze żelaznej do Gerony, Karliści zniszczyli aparat telegraficzny i złupili kasę w dworcu Rudelot.

Ateny 31go. — Według wiadomości nadeszłych tu z Braily, tamtejszy konsul grecki aresztowanym został przez władze rumuńskie w samym gmachu konsularnym; nazajutrz wypuszczono go na wolność. Aresztowanie nastąpiło wskutek tego, że rozkaz uwięzienia przeciwko jednemu z poddanych greckich przebywających w Braile wykonany został wprost przez agenta konsulatu greckiego (co to za powód?) Rząd przeciwko temu aktowi samowoli zaniósł energiczną protekcję do rządu rumuńskiego.

Konstantynopol 31go. — Nowo mianowany posł w Paryżu Serwer-pasza jeszcze przed wyruszeniem na urząd podał się do dymisji. S fet pasza ma w jego miejsce jechać do Paryża. Ministerium sprawiedliwości zarządzane będzie prawdopodobnie przez Dżewdeta-paszę.

REKLAMA.

W jednym z hotelów paryzkich wypisano wielkimi literami po nad bramą następujące ogłoszenie:

„Tutaj mówi się po angielsku, po włosku, po hiszpańsku i po niemiecku.“

Niedawno do tego hotelu zgłosił się jakiś anglik podróżujący. G.ś mówił trochę po francuzku, więc jako tako dał się zrozumieć że żąda osobnego numeru i obiadu z karty.

Ale gdy przyszło do niektórych wskazówek potrzebnych dla udania się na miasto, nie mógł żadnym sposobem porozumieć się z garsonem, który o języku Foxa i Palmerstona nie miał najmniejszego pojęcia.

— Dla czegoż mi nie przysłać waszego tłumacza? rzekł anglik, wskazuje tu mówię po angielsku, po włosku, po hiszpańsku i po niemiecku.

— Tak jest, mówią, odpowiedział garson, ale podróżni.

— Rudolf Kantor, mający sobie powi rzoną sumę rsr 6,800 w biletach bankowych, znikł w dniu onegdajszym wraz z wymienną sumę; o ile się zdaje w towarzystwie Jana Böm, mającego około lat 17.

Uprasza się każdego, kto by jakkolwiek wiadomość o zbiegu posiadał, o zawia łomiezie niżej podpisanego, lub też o odstąpienie go do najbliższego Urzędu Policji. — Rysepis Radolfa Kantor: lat 20, wzrost średni, włosy i oczy ciemne, twarz ścigła cbsypana kruskami, nos duży.

(1-2)

Juljan Simmler.

— 8585 —

Redaktor Juljan Statkowski.

— Skradzione przez Henryka Zabładowskiego Listy zastawne 5%, Ziemia, z r. 1869, są następujące: Nr 80,845, 80,432, 60,757 i 79,625, każdy po rs. 250. Uprasza się o nienabywanie takowych, gdyż stosowne zastrzeżenia poczynione zostały. — Józef Braumann.

(2-2) — 8599 —

— Dochód brutto z Łazienek i Łazien Towarzystwa Akcyjnego przy Nowym-Zjeździe, od 1 (13) stycznia do włącznie 19 (31) sierpnia r. b. wynosi rsr. 30,667 kop. 11 1/2. — 8597 —

— Wincenty Krzyżanowski, nauczyciel muzyki, powrócił do Warszawy, o czym interessowanych zawiadamia. Zostać można od 4-jej do 6-jej po południu. Nowy-Swiat Nr 4-ty nowy. (2-3) — 8577 —

— Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk w Szkole żeńskiej utrzymywanej przezemnie przy ulicy Tamka pod Nrem 37 nowym, rozpoczął się z dniem 1 sierpnia.

(1-3) — 8648 — Julia Pęczelska.

— Pan Herman Neumark Dentysta powrócił z zagranicy i mieszka jak dawniej w domu przechodnim Rezlera zwanym, na I-m piętrze od ulicy Senatorskiej Nr 45. (1-3) — 8633 —

— Mam honor oznajmić Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że na pensji zostającej pod moim przewodnictwem, którą dla wigkszego i dogodniejszego lokalu, przeniosłam z Nowego-Swiatu na Chmielną pod Nr 10 wpis i przyjęcie uczennic rozpoczęło się od 3 (15) sierpnia, a kurs nauk od 20 sierpnia (1 września). — Natalia Piżuańska. (3-3) — 8301 —

W Szkole prywatnej mezkiej przy ulicy Senatorskiej Nro 20, naprzeciwko kościoła Sgo Antoniego, przyjmuję jeszcze uczniów przychodnich do klasy 1szej i 2giej, jak niemniej całkiem początkowych. Pensjonarzy także przyjmuję. — Jan Nepomucen Durcki, Przełożony. (2-6) — 8555 —

— Magazyn Mód W. Kuhke przeniesiony od dnia 1-go lipca r. b. z ulicy Nowy-Swiat, na Krakowskie-Przedmieście przy rogu Królewskiej Nr 412a (nowy 9) dom Jenerała Satlera dawniej Beyera wprost pałacu Hr. Maurycyego Potockiego. Wejścia głównymi schodami od Krakowskiego-Przedmieścia 1-sze piętro nad entresolą. (10-10) — 7097 —

Poszukuje się

Francuzkę lub Szwajcarke

do dwóch dziewczynek. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 58a, nowy Nr 3 mieszkania, od godziny 9 rano do 1 po południu. (2-3) — 8549 —

Kantor Główny Loterji KRÓLESTWA POLSKIEGO MAURYCEGO NELKEN,

na Krakowskim-Przedmieściu na wprost Wystawy Zachęty Sztuk Pięknych Nr 77.

Ma honor zawiadomić Szanowna Publiczność, że ciągnięcie 2-giej klasy Loterji 119 tej odbędzie się w dniach 28 i 29 sierpnia (9 i 10 Września) 1872 r. i uprasza, aby raczyła pośpieszyć z wymianą losów, dla uniknięcia w ostatnich dniach natłoku. (1-3) — 8634 —

LEKCJE TAŃCÓW

Mam honor zawiadomić osoby interessowane, iż z dniem 14 Września, rozpoczną udzielać pol Nr 726, róg Orlej i Lesznej. R. Puchalski, Art. Bal T. W. (2-3) — 8372 —

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralskiej, Nr 5, naprzeciw Banku, nadszedł świeży transport: Cementu Portland Angielskiego Robins et Comp. z Londynu Cegły i Gliny ognio-trwałej, Koks i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz Tekstury smółcowej i Blachy żelaznej do krycia dachów. (2-0) 3301 —

TEATR RAPPO

Schwiegerlinga Teatr figur mechanicznych. Jutro w Środę i we Czwartek Przedstawienia. — Pierwszy występ gościnny braci Schwiegerlingów z ich nadzwyczajnymi ćwiczeniami na angielskiej wyprężonej linie. 1. Paweł lat 8 wieku, wykona gimnastyczne ćwiczenia. — 2. Hugo 10 lat wieku okaże, że każdego dorosłego sz ukm strza w jego zawodzie przez swoje nadzwyczajne „grotech i par force“ z balansom w ręku i bez takowego. każdego znaawce zadziwi. — Poprzedzi Nowy Wielki balet wykonany przez automatów z metamorfozami w 2-ach aktach, wraz z wyjątkiem z baletu: Amor i Gracje. Początek o godzinie 7 1/2.

Dzisiaj nie będzie Przedstawienia!

(1-1)

— 8664 —

WYROBY WŁÓCZKOWE

Talmy, Kaftaniki, Pelerynki, Krawaty, Chustki, Szale, Kaptury, Kamoty, tak damskie jako i dziecięce, odznaczające się gustem i elegancją posiada oraz wszelkie obstalunki na podobne wyroby prz jmuje, i wykończy podług życzenia w ciągu 24 godzin, otrzymując także Flanele w najświeższym guście, Kamloty, Barchany, Bieliznę stołową, Kołnierzyki i Neglizyki damskie, wszvstko po cenach bardzo umiarkowanych, w Magazynie H. Strauss, przy ulicy Granicznej, czwarty sklep od rogu Żelaznej bramy, w domu W-go Zweigbaum. (1-3) — 8644 —

— Francuzki, Angielki, Niemki, Nauczycielki Polki, z muzyką i bez, zycząc sobie dochodzić godzinami lub n-cale dnia do wykładania przedmiotów naukowych, tak do wykończenia całej edukacji, jak i rozpoczęcia jej, oraz udzielania muzyki, śpiewów, rysunków, korepetycji od uczniów z Uniwersytetu, zastół i mieszkanie lub za zapłatę. Osoby interessowane raczą zgłaszać się do B.óra Informacyjnego Karoliny Szwarcer, Krakowskie Przedmieście, Nr 15, pałac Hr. Potockiego. (1-3) — 8582 —

DEBELINA SZWAJCARSKA.

Program Koncertu Symfonicznego. B. BILSEGO,

JUTRO:

1. Uwertura z op. Oberon, C. M. Webers; 2. Węgierski koncert (dział 1-szy) na skrzypce Joachima, wyk. nadw. y solista skrzypiek Otto Lütstera (po raz 1-szy); 3. Uwertura do Kalidazasa Sakuntala, Goldmarka; 4. W lesie Symfonia Joachima Raffa. Część 1-sza: W dzień: Wrażenia i uczucia. — Część 2-ga: O zmroku: a) Marzenia, b) Taniec Dryadów. — Część 3-cia: W nocy: Cisza leśna. Wejście i wyjście dźwiękowych z panią Hollą (Hulda) i Wotanem, Świt, (na poszechnie żądanie); 5. Uwertura z op. Marta, Flotowa; 6. Morgenblätter, walc Straussa; 7. Ave Maria, Fr. Schubarta, instr. Bilse; 8. Mazur z op. Halka, Moniuszki. Początek o godz. 6. — Wejście kop. 30.

ELDORADO: TOWARZYSTWO artystów DRAMATYCZNYCH pod dyrekcją Pawła Ratajewicza. — Dziś we Wtorek: Komedja w 3 aktach a w 4 odsłonach ze śpiewami i tańcami: Mieszczanie i Kmiotki czyli Handlarz bydła z krakowskiego.

ALKAZAR TEATR NIEMIECKI pod dyrekcją Pani LEOPOLDYNY LIUKATSY. Dziś we Wtorek: Przedstawienie Benefisowe Elizy Baumann; En Passant, komedja w 1 akcie. — Um ein Stockwerk zu hoch, komedja ze śpiewami w 1 akcie. — Ein politisches Ballettmädchen, solo scena ze śpiewami i tańcami. — Ein Mord im Hotel, komedja ze śpiewami w 1 akcie.

TEATR LETNI.

Dziś: Inny Powód, Broń niewieścia, Majster i Czelnik. — Jutro: Safanduly.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 3 Września 1872 roku.

	Ządano	Placono
60 Imperjały Ros. rs. — kop. —		
Dukaty Hol. rs. — kop. —		
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11		
Austryjackie floreny w bilet. k.		
Oblig. skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. a. za rs. 100	95	80 95 50
Listy Zast. 3 okresu, II. a. za rs. 100	94	85 94 55
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	91	85 94 55
Listy Zastawne miasta Warszawy	91	75 91 45
Listy Likwidacyjne rs. 100	losow.	—
Oblig. Tow. Kredyt. Ziemięskiego	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—
Nowa Ros. pół prem. z r. 1864	154	—
„ „ „ „ „ ostepml.	—	—
„ „ „ „ „ z r. 1866	155	50 154 50
„ „ „ „ „ ostepml.	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	—	101
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	75	50 75
Akcje Gl. Tow. Ros. Dróg żel.	—	140
Akcje Drogi żel. War.-Teresp.	120	50 120
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	290	— 280 50
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	140	— 130
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	107 50
Akcje T. Łazienek i Łazien 500	530	—
50% Listy zastawne rosyjskie	—	—
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 78 3/4		
Od Likwidacyjnych kop. 102 3/4		
Od Listów Zastawnych nowych kop. 98 1/2		
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 211 1/2		
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 85 rs. 110 k. 55		
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 41 1/2 rs. 7 k. 40		
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 52 1/2 rs. — k. —		
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 100 k. 50 rs. 100 k. 20.		

— Ceny Targowe Warszawskie. — Z dnia 2 Września płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 80 do rsr. 8 kop. 70; żyta wagi 232 do 240 od rsr. — kop. — do rsr. 5 k. 32 1/2; jęczmienia 2 i 4-go rzędowego rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop. 5; owsa rs. 2 kop. 10 do rsr. 2 kop. 25; Groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofie rs. 1 k. 12 1/2 do rsr. 1 kop. 20; siana od kop. — do — słoma od k. 15 do k. 17 1/2 za pud. — Okowite płacono — dnia 2 września hurtową składniczą za garniec od kop. 145—146. Pojedynczą szynkararską za garniec od kop. 148—150.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 5, c. 9.

Wydawca Gustaw Gebethner.